Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Kwiecień-Maj 1926. Nr. 4-5.

PEDAGOGJUM

Miesięcznik poświęcony sprawom seminarjów nauczycielskich, preparand oraz kształcenia nauczycieli.
Organ Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W.

Redakc;a i Administracja: Kraków, ul. Straszewskiego 22 II p.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 404 885.

Uświadomienie zawodowe naszej młodzieży seminarjalnej (4).

F. Motywy nieokreślone.

Przypatrzmy się dwom charakterystycznym dla tej grupy odpowiedziom:

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
1.	17.	19.
2.	III.	V.
3.	Ojciec	Ojciec.
4.	Urzędnik państw. oraz przedsiębiorca.	Rolnik.
5.	Pensja 200 zł. dochody fachowe 250 zł.	—
6.	3,	5.
7.	Wuj — inspektor szkolny, siostra nauczycielka, stryj — inżynier, drugi stryj — lekarz brat — kapitan.	Siostra i jeden brat nauczycielami, drugi brat urzędnik kolejowy.
8.	Nie pamiętam.	Po części.
9.	Tak, w gimnazjum.	Nie.
10.	Pod wpływem namowy wujka.	Dla chleba po części.
11.	Nie wiem.	Widząc swoje rodzeństwo wykształcone, któremu lepiej się działo.
12.	Tego również nie wiem.	Będę nauczycielem lub wstąpię do kolei lub do wojska.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
13.	—	—
14.	Nie	Nie wiem na pewno.
15.	Nie bardzo.	Nie bardzo.
16.	Tak, ponieważ miałam sposobność poznać dzieci wiejskie i miejskie, oraz ich charaktery, a zresztą z zasady nie lubię dzieci.	Gdy które jest miłe, inteligentne, to lubię.

Obydwa przykłady są tak wymowne, że bliższych wyjaśnień nie potrzebują. Zbierzmy tylko charakterystyczne szczegóły. Mamy środkowy i końcowy rok nauki w seminarjum. Odpowiedź pierwszą daje uczenica, drugą uczeń. Ona pochodzi ze środowiska włościańskiego, a w rodzinie ma nauczycieli i urzędników. Oboje nie pamiętają lub po części tylko mieli ochotę do nauki po skończeniu szkoły powszechnej. Odpowiedź „po części" każe się domyślać, że jeżeli była ochota, to niezbyt wielka, a druga „nie pamiętam" wskazuje na to samo. Ona wstąpiła do seminarjum pod wpływem namowy wuja — inspektora szkolnego (poparcie gotowe!), on, aby w przyszłości w jakiś sposób zająć lepsze stanowisko. Motywy dalekie od właściwych. Ona nie wie, czy ma zamiar być nauczycielką, on znajduje się na rozstajnych drogach i nie wie, gdzie pójdzie. Na 13 pytanie odpowiedzi nie dają oboje. Troska o byt rodziny względnie rodzeństwa wcale lub zbytnio im nie ciąży. Dzieci lubią oboje „nie bardzo". To „nie bardzo" u niej tłumaczy się „nie". Ona, 17-letnia dziewczyna, opiera się na doświadczeniu i zasadzie wyrażającej się: „z zasady nie lubię dzieci". On zaś lubi, gdy miłe. Mógłby z nią razem powtórzyć „z zasady nie lubię".

Inne przykłady motywacji (znakowanie jak wyżej):

II. 17. m. n a u c z y c i e l.

11) Żadne. 12) nie wiem.

III. 16. ż. r o l n i k.

11) Do seminarjum wstąpiłam po to, by się stać lepszą i pożyteczną. 12) —, 13) —.

III. 17. m. u r z ę d n i k.

12) Jeszcze się nad tem nie zastanawiam.

IV. 21. ż. o f i c e r.

12) O ile mi mój mąż pozwoli. 15) Nie lubię specjalnie w tym wieku.

IV. 19. ż. u r z ę d n i k.

11) Troska o przyszłość. 12) —, 13) —.

V. 19. ż. k o w a l.

12) Wolałabym czem innem.

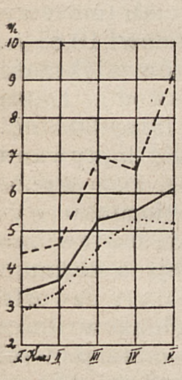
V. 19. ż. p o d o f i c e r.

11) Że niema sensu w domu na męża czekać. 12) Tymczasem mam zamiar być nauczycielką. 13) To nie był wybór, gdyż skłonili mnie krewni.

Najczęściej spotykamy w tej grupie odpowiedź „nie wiem" albo zupełny brak odpowiedzi na pytanie 12 i 13. Rzadziej stosunkowo czyta się odpowiedzi alternatywne albo typu „wolałabym czem innem" z brakiem bliższego określenia pragnień lub też typu „tymczasem tak". W takiej odpowiedzi, jak ta ostatnia, czyta się wyrażone pragnienie czegoś innego, niż zawodu nauczycielskiego Również w takich odpowiedziach, jak jedna z wyżej przytoczonych, „o ile mi mój mąż pozwoli" czyta się lekko osłonięte życzenie, aby się ten mąż nie zgodził, aby dzisiejsza kandydatka na jego żonę pracowała zarobkowo wogóle. Czuje się tu naiwną i nawet niemaskowaną tęsknotę do stanu wyłącznie małżeńskiego. Byłoby to stanowisko negatywne wobec zawodu nauczycielskiego. Forma odpowiedzi pozwala jednak i na inną interpretację. Można się domyślać, że pierwszem i naczelnem pragnieniem jest wydanie się zamąż. Jeśli się to stanie, wówczas najchętniej pracę nauczycielską zawiesiłoby sią na kołku. Jeśli się nie stanie, cóż robić!? Nie pozostanie nic innego jak praca zarobkowa wśród nie lubianych „specjalnie w tym wieku" dzieci. Mamy więc stanowisko niewyraźnie określone.

Pod względem ilościowym stosunki procentowe w tej grupie przedstawiają się następująco.

Kurs:	Chłopcy:	Dziewcz.:	M. polska	M. ruska	Z pryw.	Z państw	Ogólnie
I.	4,44	2,90	3,29	5,15	4,16	3,01	3,40
II.	4,77	3,44	3,87	3,47	4,53	3,42	3,78
III.	7,—	4,57	5,47	3,89	2,96	6,57	5,30
IV.	6,67	5,31	5,60	5,41	3,76	6,55	5,58
V.	9,19	5,28	5,54	10, 59	5,20	6,77	6,20
Ogółem	6,10	4,31	4,69	5,85	4,09	5,24	4,81



W. 6. Liczebność procentowa motywów nieokreślonych ze względu na kurs i płeć. Krzywa kropkowana — dziewczęta; Krzywa kreskowana — chłopcy; ciągła — ogólna. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — proc.

Na 6692 osoby należy tu 322 tj. 4,81%. Na pierwszym kursie nie mających określonych zamiarów na przyszłość jest 3,40%. Z biegiem lat nauki w seminarjum ilość ta się nie zmniejsza. (W. 6.) Przeciwnie! Stale wzrasta tak, że w ostatnim roku nauki prawie się podwaja. Inaczej mówiąc, pewna część młodzieży w miarę zbliżania się do kresu studjów traci z przed oczu życiowy cel i nie wie, czego ma chcieć. Zjawisko to rzuca posępne światło na kierunek wychowawczy szkoły, w równej mierze zresztą i domu. Mniej ujemnie wpływają pod tym względem zakłady prywatne, zdecydowanie zaś państwowe. Równie zdecydowanie rośnie z roku na rok ta grupa wśród chłopców jak i dziewcząt. Na czwartym kursie tylko widać jakby cofnięcie u chłopców, Strata ta z dużą nawiązką wyrównywe się na kursie piątym. U dziewcząt do czwartego kursu włącznie ilość wzrasta. Ne piątym widać nieznaczne obniżenie. Chłopcy w tej grupie są stanowczo liczebniejsi od dziewcząt.

Wśród młodzieży polskiej widzimy stałą tendencję

rosnącą do piątego kursu. Na piątym nieznaczne cofnięcie się. Wśród młodzieży ruskiej widzimy na drugim kursie znaczne cofnięcie się liczebne. Odtąd jednak liczba ta stale wzrasta. Na trzecim jeszcze stosunkowo nieznacznie, na czwartym poważnie. na piątym dwukrotnie w stosunku do czwartego, Wogóle biorąc zjawisko wzmożonego gubienia celu z przed oczu pod koniec studjów najintenzywniej przejawia się wśród młodzieży żeńskiej w pierwszym rzędzie, wśród chłopców w drugim.

Synteza.

Aby zdać sobie sprawę ze stosunków między poszczególnemi rodzajami motywów, aby ich liczebność i ewolucje z biegiem lat móc porównać, trzeba je jeszcze raz zebrać ogólnie ze stanowisk dotychczas omawianych.

Następująca tabelka przedstawi ogólne procentowe stosunki między rodzajami motywów w zależności od kursów.

Kurs	*Motywy*						*Ilość bezwzględna*
	A	*B*	*C*	*D*	*E*	*F*	
I.	24,27	16,91	8,78	41,—	5,64	3,40	1401
II.	24,04	13,94	8,96	40,46	8,82	3,78	1406
III.	21,89	12,90	7,04	40,28	12,69	5,30	1434
IV.	23,48	11,78	5,34	41,51	12,71	5,58	1290
V.	21,61	11,19	5,25	40,34	15,41	6,20	1161
Wogóle	23,22	13,44	7,15	40,53	10,87	4,81	6 92

Na podstawie tych danych stwierdzić możemy, że mamy w naszych seminarjach zdecydowanych kandydatów na nauczycieli (motywy A, B, C, D,) 84,32%, zdecydowanie niechętnych temu zawodowi 10,87%, niezdecydowanych 4,81%. Wśród zdecydowanych kandydatów większość stanowią ci, których motywy są mniej wartościowe dla zawodu. Liczą oni 53,97% (motywy B i D). Kandydaci z grupy A i C liczą 30,35%. A więc tylko niespełna trzecia część młodzieży kieruje się motywami właściwemi. Najliczniejszą wogóle jest grupa motywów bierności wynosząca 40,53%. Charakterystyczne niestety zjawisko dla kierunku wychowania. Po niej drugie miejsce zajmuje młodzież idealnie nastawiona wobec zadań zawodowych w ilości 23,22%; trzecie miejsce zajmuje grupa, kierujących się motywami materjalnemi, w ilości 13,44%; czwarte grupa negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego nastawiona w ilości 10,87%; piąte młodzież, kierująca się motywami idealno-materjalnemi w ilości 7,15% i szóste wreszcie młodzież niezdecydowana w ilości 4,81%,

Interesującem jest zjawisko, że ilość bezwzględna młodzieży w pierwszych trzech latach wzrasta, po trzecim roku spada.

Widzimy dalej na podstawie powyższej tabelki, że z biegiem lat nauczania nieznacznie tylko liczebnie słabnie na kursie końcowym w porównaniu z pierwszym grupa D. Liczebność młodzieży biernie mo-

tywującej z lekkiemi wahaniami utrzymuje się prawie na tym samym poziomie. Tracą natomiast poważniej grupy zdeklarowane aktywnie, mianowicie idealnie nastawione, materjalnie i idealno-materjalnie. Straty tych grup powiększają liczebność grupy negatywnie nastawionej i niezdecydowanej (E i F). Pierwsza wzrasta trzykrotnie, druga dwukrotnie. Z danych tych widać, że w seminarjach naszych nie widać pracy nad pogłębieniem świadomości zawodowej młodzieży. Skutek pracy wychowawców jest odwrotny, niż być powinien. Przyczynia się seminarjum do tego, że młodzież gubi z oczu ideały, choćby nawet materjalnej natury, a staje się w szkole niezdecydowaną lub niechętną celom szkoły. Wśród 35 zakładów znalazłem tylko trzy, do których się to nie odnosi. Nie waham się stwierdzić publicznie, że najlepszym pod tym względem jest Państw. Seminarjum naucz. żeńskie im. E. Orzeszkowej w Warszawie. Dwóch innych niestety wymienić nie mogę ze względów taktycznych.

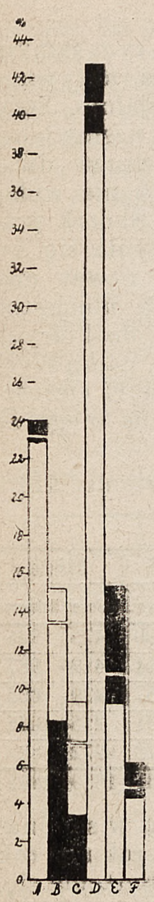
Jaką rolę w tej ewolucji odgrywa płeć? Ogólne zestawienie, które podaje następująca tabelka,

Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Chłopcy	Dziewcz	Chłopcy	Dziewcz	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.
I.	23,46	24,67	12,05	19,40	2,32	11,95	48 63	38, –	9·10	3,88	4,44	2,90	475	926
II.	27,92	23,20	6,68	17,—	3,58	11,24	42,97	38,54	14,08	6,58	4,77	3,44	419	987
III	19,32	22,98	7,92	15, –	3,50	8,55	46,08	38,56	18,18	10,34	7,—	4,57	429	1005
IV.	27,45	22,51	5,49	13,34	5,49	5,31	36,08	42,32	18,82	11,21	6,67	5,31	255	1035
V.	23,53	21,03	8,09	12,03	2,94	5,96	36,03	41,76	20,22	13,94	9,19	5,28	272	889
Ogółem	24,04	22,90	8,37	15,18	3,40	9,32	42,74	39,12	15,35	9,17	6,10	4,31	1850	4842

mówi, że jeżeli chodzi o liczby bezwzględne, mamy dziewcząt w seminarjach prawie trzy razy więcej, niż chłopców. Liczba dziewcząt z roku na rok wzrastała do kursu piątego, na którym widać jej znaczne obniżenie się. Liczba chłopców waha się do kursu czwartego, na czwartym zaś wykazuje spadek prawie o połowę, a na piątym nieznacznie się podwyższa. Cyfry te można interpretować w ten sposób, że wśród dziewcząt pęd do seminarjum słabnie, jakkolwiek mają one bezwzględną liczebną przewagę. Rok 1920, kiedy obecne piąto-kursistki wstępowały do seminarjum był najsłabszy. Następny wykazał znaczne, bo sięgające prawie 20%, wzmożenia się pędu do seminarjum wśród dziewcząt. Dalsze zaś lata wykazują stale postępujący spadek, osłabienie pędu. Wśród chłopców widać jakby zjawisko odwrotne. Lata 1920 i 1921 wykazują słaby pęd; w roku 1922 widzimy bardzo znaczne wzmocnienie (do 168%) w stosunku do poprzedniego roku, rok 1923 wykazuje nie wielki spadek; zaś rok 1924 wykazuje znów wzrost do 118% poprzedniej cyfry. W roku 1924 widzimy wzrost do około 175% młodzieży męskiej roku 1920.

W szczególnych rodzajach motywów dziewczęta wykazują większą skłonność do motywów materjalnych i idealno-materjalnych (B i C). Stosunkowo najmniej ustępują chłopcom w motywach idealnych (A). Chłopcy zaś mają przewagę w motywach idealnych, bierności, negatywnych i niezdecydowanych (A, D, E i F). (W. 7).

W motywacji idealnej dziewczęta na pierwszym kursie są silniej-



W. 7. Różnica liczebności procentowej w poszczególnych grupach motywów ze względu na płeć. Poziom kolumny pustej — liczebność dziewcząt; wypełnionej — chłopców. Przerwa oznacza liczebność przeciętną. Liczby z lewej — procenty; litery u dołu — grupy motywów.

sze od chłopców. Różnica niewielka wprawdzie, ale świadczy o większej skłonności do idealizmu dziewcząt na początku studjów. Przemawia za tem silna przewaga procentowa dziewcząt w grupie motywów idealno-materjalnych. Znaczna przewaga na pierwszym kursie w motywach materjalnych, a znaczne różnice ujemne w grupach motywów D, E i F świadczą dalej o tem, że dziewczęta bardziej są zdecydowane, że lepiej przedstawia się u nich świadomość po co idą do seminarjum, niż u chłopców.

Idealizm dziewcząt jednak z roku na rok, zwłaszcza w rodzaju motywów idealnych, stale słabnie. W grupie motywów C widać nawet bardzo silny spadek na czwartym kursie w porównaniu z pierwszym (z 11,95—5,31%). Na piątym tylko widać lekką poprawę. Stały spadek widać dalej u nich w motywacji materjalnej, natomiast stały wzrost z roku na rok widać w grupie D, E i F. Inaczej mówiąc u dziewcząt powiększa się z roku na rok zastęp niechętnych wobec zawodu nauczycielskiego, niezdecydowanych, zanika wyraźna świadomość motywów, zanika postawa czynna wobec przyszłości, a powiększa się zastęp ustosunkowanych biernie.

U chłopców znajdujemy na pierwszym kursie bardzo liczny zastęp, prawie połowę chłopców, którzy biernie zwrócili się do seminarjów. Znajdujemy też znaczną przewagę chłopców w grupie niechętnych i niezdecydowanych. Zastęp chłopców w grupie D z biegiem lat znacznie spada. Na kursie piątym z 48,63% kursu pierwszego znajdujemy już tylko 36,03%. Spada też liczebnie grupa motywujących materjalnie. Wzrasta nieznacznie grupa A, ulegając w ciągu czasu nauki silnym wahaniom. Wzrasta z roku na rok grupa C, spadając jednak na kursie piątym do poziomu wyższego, niż na kursie pierwszym, ale niższego niż drugim. Intenzywnie natomiast powiększają się u chłopców zastępy niechętnych i niezdecydowanych wobec zawodu. Na piątym kursie pierwsi stanowią jedną prawie piątą ogółu chłopców, drudzy prawie dziesiątą część.

Grupa F wzrasta ostatecznie prawie równie silnie w obojga płci. U chłopców jednak widać na ogół wzmacnianie się postawy czynnej wobec przyszłości i jakby większą podatność do idealizmu wobec przyszłości. Zastępy bowiem A i C rosną, gdy u dziewcząt spadają.

Ugólniając jeszcze dalej, można powiedzieć, że dziewczęta z większym entuzjazmem i bardziej aktywnie rozpoczynając studja przygotowawcze do zawodu nauczycielskiego z biegiem czasu tracą na jednem i drugiem. U chłopców zaś, jakkolwiek zastęp niechętnych powiększa się bardzo, to jednak entuzjazm i aktywność z biegiem lat wzrasta.

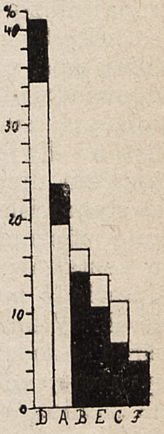
Jaką rolę odgrywa narodowość? Odpowiedź daje tabelka na następnej stronie.

Młodzież polska wykazuje więcej bierności i więcej idealizmu wo-

Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Mł. pol.	ruska	polska	ruska	polska	ruska	polska	ruska	polska	ruska	polska	ruska	Mł pol.	ruska
I.	25,23	11,33	16,25	25,77	7,66	22,68	42,13	26,83	5,44	8,24	3,29	5,15	1304	97
II.	25,02	20,–	14,64	6,08	8,21	15,65	39,59	46,11	8,67	8,69	3,87	3,47	1291	115
III.	21,87	22,08	12,50	15,58	6,56	11,04	41,34	31,17	12,26	16,24	5,47	3,89	1280	154
IV.	23,73	21,62	11,47	13,51	5,16	6,75	41,26	40,53	12,78	12,18	5,60	5,41	1142	148
V	21,88	19,86	10,69	14,57	5,24	5,29	42,20	27,82	14,45	21,87	5,54	10,59	1010	151
Ogółem	23,62	19,54	13,31	14,73	6,70	11,27	41,16	34,48	10,52	14,13	4,69	5,85	6027	665

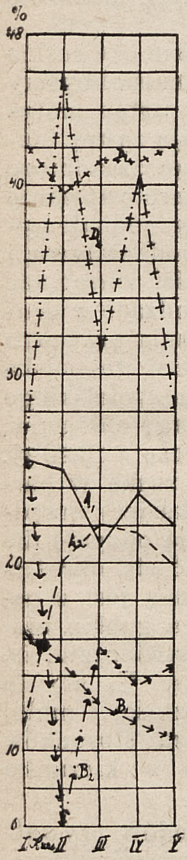
bec zawodu. Młodzież ruska wykazuje stosunkowo więcej nastawionych materjalnie, idealno-materjalnie, niechętnie i niezdecydowanie. (W. 8).

Z czem rozpoczyna młodzież obu narodowości studja przygotowawcze do zawodu. Największa liczba zaczyna biernie. Liczba jednak biernych wśród młodzieży polskiej jast znacznie wyższa niż wśród ruskiej (42, 13 : 26, 83). Nieco więcej niż czwarta część ruskiej rozpoczyna naukę w seminarjum dla korzyści materjalnych, a trochę więcej niż piąta dla celów idealno-materjalnych. Motyw materjalny odzywa się więc na początku studjów u prawie połowy (48, 45%) młodzieży ruskiej. Z pozostałej reszty znowu połowa poszła do seminarjum „ot tak sobie“, biernie. Pozostali, więc 11,33% ogółu ruskiej młodzieży wstąpiła dla celów idealnych, 8,24% zabłądziła, bo nie ma zamiaru dojść do celu szkoły i 5,15% nie czego chce. (W. 9 i 10).

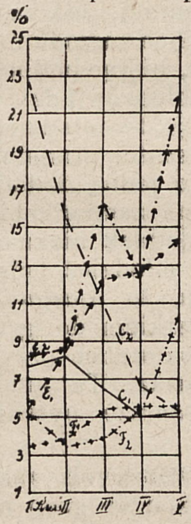


W. 8. Różnica liczebności procentowej w poszczególnych grupach motywów ze względu na narodowość. Kolumny puste — młodzież ruska pe ne — polska Liczby z boku — procent; litery u dołu — grupy motywów.

Młodzież polska w czwartej części wstąpiła do seminarjum dla celów idealnych, 42,13% biernie, 16,25% dla celów materjalnych. Reszta rozbija się między trzy inne grupy. Motyw materjalny odzywa się liczebnie dwa razy słabiej tu, niż u młodzieży ruskiej; motyw czysto idealny dwa razy silniej.



W. 9.



W. 10.

Rozwój liczebności procentowej poszczególnych rodzajów motywów ze względu na kurs i narodowość. Rodzaj motywów oznaczony na wykresach literą--symbolem danej grupy motywów. Symbol z jedynką oznacza krzywą przebiegu liczebności danego rodzaju motywu u młodzieży polskiej, z trójką u młodzieży ruskiej. Na W. 9. mamy motywy idealne A, materjalne B i bierność D; na W. 10. idealno-materjalne C, negatywne E i nieokreślone F. Liczby arabskie -- procent, rzymskie -- kurs.

Motywy A u młodzieży ruskiej w ciągu nauki rosną liczebnie. Wprawdzie dwa ostatnie lata wykazują postępujący spadek, liczba, jednak idealnie nastawionych wzrosła z 11,33% na pierwszym kursie do 19,86% na piątym. Rosną intenzywnie motywy E z 8,24% na 21,87%, motywy F z 5,15% na 10,59%, motywy D, wykazując intenzywny wahający się wzrost

w ciągu nauki spadają na piątym do poziomu wyższego, niż początkowy. Spadają zaś intenzywnie motywy B z 25,77% na 14,57% i motywy C z 22,68% na 5,29%. Z biegiem więc lat nauki motywy materjalne milkną (idealno-materjalne również), kosztem zaś ich powiększa się zastęp idealnych, niechętnych i niezdecydowanych. Grupa biernych ostatecznie mało się różni od początkowego stanu.

Młodzież polska wykazuje wprawdzie większy zastęp idealistów. Zastęp ten jednak nie tylko się nie zwiększa, ale przeciwnie z roku na rok (z wyjątkiem czwartego) słabnie, tak że na piątym wykazuje znaczną stratę w porównaniu z pierwszym. Spada również grupa motywów idealno-materjalnych, nie zmienia się prawie grupa biernych, rośnie natomiast grupa niechętnych bardzo pokaźnie i mniej trochę pokaźnie grupa niezdecydowanych.

Gdybyśmy teraz postawili pytanie, które szkoły, polskie czy ruskie lepiej wpływają na uświadomienie zawodowe młodzieży, musielibyśmy odpowiedzieć, że ruskie (utrakwistyczne), bo zmniejszają zastęp motywujących materjalnie (lub idealno-materjalnie), a zwiększają zastęp idealistów. Zwiększanie się grupy niechętnych nie jest, biorąc zasadniczo objawem ujemnym dla wpływu szkoły, bo i on dowodzi precyzowanie się stanowiska wobec zawodu nauczycielskiego. Gdybyśmy jednak pytanie sformułowali szerzej i zapytali, które szkoły lepiej oddziaływują na kształtowanie się stanowiska młodzieży wobec przyszłości, chcąc dać odpowiedź musielibyśmy bliżej wglądnąć w stosunki zachodzące w grupie E. Widzimy tam, że niechętnych do zawodu bez podania przyczyn wśród młodzieży polskiej, jest znacznie mniej, niż ruskiej, że polska wyraźniej zdaje sobie sprawę, dlaczego niechce zawodu nauczycielskiego dla siebie. Wśród tej młodzieży znajdziemy, biorąc pod uwagę chłopców, 30% prawie, wogóle młodzieży polskiej tj. chłopców i dziewczęta 13,40%, pragnących poświęcić się służbie wojskowej, że młodzież ruska w bardzo znacznej w porównaniu z polską większości pragnie karjery urzędniczej lub stanu małżeńskiego. Mamy tylko jedną dodatnią pozycję dla młodzieży ruskiej, mianowicie więcej jej ma zamiar oddać się określonym studjom uniwersyteckim. Pozycja ta jednak nieznaczną jest w całości grupy E. Jeśli więc stwierdzimy, że młodzież polska gubi z biegiem lat nauki idealistów wobec zawodu, to musimy stwierdzić, że i ci i z innych grup uciekają przedewszystkiem do grupy E, ale tu młodzież polska jest bardziej zdecydowana wobec przyszłości i mniej ma „poziomych" pragnień, niż młodzież ruska. Ta analiza stosunków w grupie E przechyla odpowiedź na to szersze pytanie w kierunku dodatnim dla zakładów polskich.

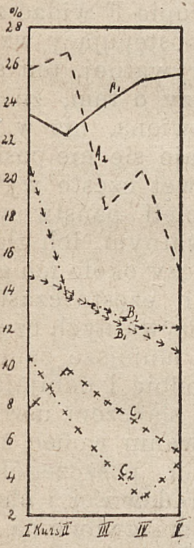
Zostaje nam jeszcze ujęcie w tej syntezie roli zakładów prywatnych i państwowych. Stosunki zakładów tych do grup motywów i kursów, przedstawia procentowo tabelka, na następnej stronie.

Zakłady państwowe liczą stosunkowo więcej w grupach A, C, E i F; zakłady prywatne w grupie motywów materjalnych i bierności. Stosunek ten na pierwszym kursie w grupach A, C i D jest odwrotny. W pierwszym roku nauki zakłady prywatne mają w A i C większość, w grupie D mniejszość. Poza tem większość stanowią, w grupach B i F. Zakłady zaś państwowe mają przewagę tylko w dwóch grupach

D i E. Na tej podstawie nasuwa się wniosek, że do seminarjów prywatnych garnie się więcej młodzieży o wyraźnych zamiarach na przyszłość, do państwowych zaś młodzież bierna lub idąca dla innych celów. Bezpłatność nauki w zakładach państwowych sprzyja temu zjawisku.

Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Zakład pryw	państw.	pryw.	państw.	pryw.	państw	pryw.	państw.	pryw.	państw	pryw.	państw	pryw.	państw.
I.	25,79	23,41	20,63	14,82	10,51	7,68	34,75	44,62	4,16	6,46	4,16	3,01	504	897
II.	27,93	22,34	13,79	14,02	7,37	9,92	40,34	40,04	6,04	10,26	4,53	3,42	529	877
III.	18,37	23,81	13,04	12,60	4,94	8,20	48,44	35,89	12,25	12,93	2,96	6,57	506	928
IV.	20,50	25,24	11,92	11,69	2,92	6,77	52,12	34,63	8,78	15,02	3,76	6,55	478	812
V.	14,89	25,47	12,05	10,70	4,96	5,42	48,48	35,66	14,42	15,98	5,30	6,77	423	738
Ogółem	21,80	24,35	14,50	12,86	6,52	7,71	44,38	37,90	9,01	11,94	4,09	5,24	2440	4225

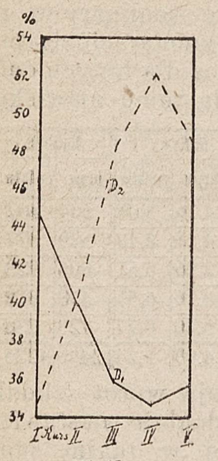
Z biegiem lat nauki zakłady prywatne wykazują wprot szkodliwą działalność. Zatracają prawie połowę młodzieży idealnie nastawionej, gubią ją w grupie materjalno-idealnej i materjalnej w takim samym stosunku, powiększają zaś o jedną czwartą w przybliżeniu grupę biernych, więcej niż trzykrotnie grupę niechętnych i prawie o jedną piątą grupę niezdecydowanych. Efekt więc końcowy wpływów wychowawczych na piątym roku nauki w zakładach prywatnych jest dla wartości uświadomienia zawodowego młodzieży i jej aktywnosci wobec przyszłości fatalny. (W. 11, 12, 13).



W. 11. Rozwój liczebności procentowej poszczególnych rodzajów motywów ze względu na kurs i charakter zakładu Objaśnienia jak przy W. 9 i 10.

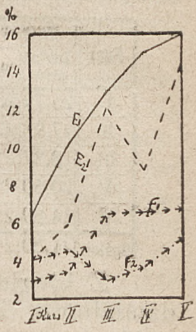
W zakładach państwowych widać stosunki lepsze. Przedewszystkiem z biegiem lat zmniejsza się ilość młodzieży biernej, z 44,62% na pierwszym do 35 66% na piątym kursie. Zastęp idealnie nastawionej młodzieży nieco się powiększa, z 23,41% na pierwszym kursie do 25,47% na piątym. Zastęp młodzieży grupy C zmniejsza się; nie tak jednak silnie, jak w zakładach prywatnych. Zmniejsza się stale zastęp młodzieży motywującej materjalnemi względami, a powiększa się dalej zastęp młodzieży niechętnej i niezdecydowanej. Kosztem więc grup D, C i B powiększają się grupy A, E i F. Ujemnym objawem jest zwiększanie się dwukrotnie grupy niezdecydowanych. Za dodatni jednak należy uważać wzrost A i E, kosztem D i B. Za dodatni objaw uważamy wzrost E pod tym warunkiem, że wynikł on jako rezultat dojrzewania umysłowego młodzieży i poważnej oceny swych kwalifikacyj do zawodu nauczycielskiego, a nie jako rezultat zniechęcenia uczuciowego pod wpływem ujemnych spostrzeżeń w życiu szkoły. W żadnej jednak odpowiedzi nie można się było dopatrzeć działania tych ostatnich przyczyn.

Bliższe wejrzenie w ewolucję liczebności grup z biegiem lat nauki w seminarjach zdaje się potwierdzać opinję dodatnią o wpływie zakładów państwowych. Wpływ ten jest jakoby konsekwentny i stały, wzrost lub obniżanie się postępuje prawie systematycznie. W grupie A odchylenie stanowi kurs drugi w kierunku ujem-



W. 12.
Objaśnienia jak wyżej.

nym, a w dodatnim w grupie C W grupach B i D widzimy stały stopniowy spadek, z wyjątkiem nieznacznego podwyższenia się na kursie piątym w grupie D. W grupie E wzrost stopniowy silny trwa do piątego kursu, na którym się już tylko nieznacznie powiększa Ilość niezdecydowanych nie wiele się różniąca na obu kursach początkowych na trzecim prawie dwukrotnie wzrasta i odtąd się bardzo tylko nieznacznie zmienia.



W. 13.
Objaśnienie jak wyżej.

W zakładach prywatnych ewolucja liczebności grup w ciągu lat nauki przechodzi silne wahanie. Stały wzrost daje się zauważyć tylko do kursu czwartego w grupie D. Wzrost ten jest intensywny. Różnica między pierwszym a czwartym kursem wynosi okrągło 18%. Na piątym kursie zmiana, mianowicie ubytek ponad 4% młodzieży. Stały spadek zauważyć można w grupie B, w której też na piątym kursie kierunek liczebnego rozwoju się zmienia. Inne grupy ulegają liczniejszym wahnieniom. Takim silnym wahnieniom ulega grupa A, w której w poszczególnych latach nauki widać bądź silny wzrost bądź spadek. To samo w grupie C i E. W grupie F widać załamanie się wzrostu na kursie trzecim; inne wykazują postępujący wzrost.

Taki niejednolity rezultat wpływów szkoły prywatnej, ten stały prawie wzrost biernych i niezdecydowanych, świadczy o tem, że młodzież zakładów prywatnych jest bardziej sobie zostawiona, niż w państwowych. Zakłady prywatne (seminarja) nigdzie zdaje się nie posiadają własnych gron nauczycielskich. Przeważnie, a nawet często wyłącznie, posiadają t. zw. siły dochodzące, t. j. nauczycieli państwowych, którzy wolne godziny swoje sprzedają zakładom prywatnym. Ich główne zainteresowania zawodowe skupiają się z natury rzeczy około ich głównych placówek pracy; dla pobocznych, zarobkowych często czasu nie mają; przytem skład grona uczącego w seminarjach prywatnych częściej się zmienia, niż w państwowych. Te częste zmiany, mniejsze zainteresowanie, brak czasu ze strony uczących muszą się odbić i odbijają się ujemnie na rozwoju duchowym młodzieży, na jej słabszem uświadomieniu zawodowem, większej bierności i niezdecydowaniu wobec życia.

Rozpatrzyliśmy dotychczas stosunki zależności poszczególnych grup motywów od kursu (względnie wieku), płci, narodowości i charakteru zakładu. Aby móc odpowiedzieć na pytanie, pozostawione na razie bez odpowiedzi, i aby lepiej naświetlić od czego zależy jakość motywów, przystąpimy teraz do rozpatrzenie wpływu innych czynników.

Nasze dzisiejsze położenie i nasze postulaty.

Referat wygłoszony na III. Zjeździe Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W. w dn. 7 kwietnia 1926 we Lwowie.

Umieszczając na porządku dziennym III Zjazdu S. S. T. N. S. W. referat pod powyższym tytułem miał Z. Gł. S. S. na celu przedewszystkiem pobudzenie gron naucz. seminarjów do zastanowienia się nad naszem położeniem w chwili, gdy rozgrywają się losy szkolnictwa przez wnoszenie ustaw o nowej jego organizacji, gdy zjawia się na horyzoncie nowa ustawa uposażeniowa, gdy ważą się losy szkolnictwa przez projektowane redukcje, a stanowisko nauczyciela staje się coraz więcej zagrożone — wobec różnych objawów z różnych stron „walki z nauczycielem". Chwilę dzisiejszą, mimo ciężkich warunków państwowych uważamy za wskazaną, by wejść w nasze położenie, by je należycie oświetlić i wysunąć szereg postulatów, do których zrealizowania mamy dążyć. Nie dadzą się one zrealizować dziś, może dadzą się zrealizować jutro lub pojutrze. Nie możemy jednak stać na boku z założonemi rękami, nie możemy dać się unosić wiatrowi, dmuchającemu z tej lub owej strony, musimy stać się sobą i organizmem żywym, nie bierną masą, którą można pociągnąć za lada jaskrawszem hasłem, lada głośniejszym krzykiem czy piękniejszą obietnicą.

Na wstępie chcę rozpatrzyć nasze położenie w stosunku do organizacyj nauczycielskich. Zjazd dzisiejszy jest częścią Zjazdu ogólnego T. N. S. W. i ma zastanowić się nad postulatami, które jako postulaty W. Zjazdu mają być przedłożone władzom centralnym i przedstawicielstwu parlamentarnemu. Jako członkowie T. N. S. W. nie potrzebujemy w tej chwili kwestjonować **naszej** przynależności organizacyjnej. Ale warta i należy wspomnieć o tych kolegach i koleżankach, którzy do naszej organizacj nie należą, kokietują z innemi organizacjami lub idą luzem.

Skoro seminarjum jest szkołą średnią o charakterze zawodowym, gdzie ma być przynależny nauczyciel seminarjalny? Czy do organizacyj, które skupiają nauczycielstwo innej kategorji, pracujące w innych warunkach i z innemi celami? Czy ma chodzić luzem i powiększać tak powszechny u nas typ człowieka wiecznie krytykującego, wiecznie niezadowolonego a nie pracującego nad tem, by poprawić i polepszyć to, co ciągle krytykuje i z czego jest niezadowolony?

Chcę tłumaczyć się jasno!

Wśród części kolegów nauczycieli seminarjalnych, istnieje dążność do przyłączenia się do organizacyj naucz. szkół powszechnych, bez względu na to, jak one się nazywają. Jako motyw przytacza się okoliczność, że seminarjum przygotowuje nauczycieli szkół powszechnych. Łączność więc z tem szkolnictwem ma być silniejsza a nawet... jedyna. Mówi się, że dla nauczyciela seminarjalnego niezawsze jest miejsce wśród nauczycieli gimnazjalnych, a ci przeważnie należą do T. N. S. W., że to towarzystwo jest zamało radykalne w swych poczynaniach itd. itd., że zwalcza szkołę 7 kl. powszechną. Słowem wytacza się wiele argumentów, z któremi należałoby walczyć sposobem wiecowym — bo po wiecowemu są traktowane. Ale rozważmy je spokojnie na tle naszej przynależności

organizacyjnej. Zwolennicy należenia nauczycieli seminarjalnych do organizacji nauczycieli szkół powszechnych zapominają o tem, że idąc za podszeptami, mimowoli ściągają i siebie i zakłady, w których pracują, na niższy stopień w hierarchji szkolnej i nauczycielskiej. Daleki jestem od tego, by kolegów pracujących w szkole powsz. deprecjonować z jakichkolwiek powodów. Ale nikt chyba nie zaprzeczy, że skoro szkoła powszechna jest podbudową w stosunku do seminarjum a seminarjum nadbudową w stosunku do szk. powszechnej — to jednak jest jakaś różnica organizacyjna między obiema kategorjami szkół i jeden szczebel jest wyższy, a drugi niższy. Ściąganie więc i siebie i zakładu z szczebla wyższego na niższy, jest źle zrozumianą demokratyzacją, za którą chyba ukrywają się inne cele. A wyższy szczebel szkolny wymaga przecież innego środowiska, ma inne zadanie i cele, niezawsze może harmonizujące z celami i zadaniami szkoły powszechnej. Stąd konflikt nieunikniony — zażegnywany może chwilowo jakąś formułą demagogiczną ale niezbyt realną, gdy zetknie się z życiem. Przykładów na to można przytoczyć wiele.

Argumentuje się przeciw należeniu do T. N. S. W. i jego sekcyj także i tem, że wśród profesorów i nauczycieli gimnazjalnych niema miejsca dla nauczyciela czy profesora seminarjalnego. Tak! — odpowiem — o ile on nie chce, by to miejsce dla niego tam było. Od lat kilkunastu należę do T. N. S. W. jako nauczyciel seminarjalny, i nie mogę powiedzieć, by nie było dla mnie miejsca wśród kolegów z gimnazjum. Nikt inny tylko ja w r. 1913 po raz pierwszy referowałem na **Walnym Zjeździe T. N. S. W. we Lwowie** sprawę reformy seminarjów naucz. Umieszczenie tego **referatu na plenum Zjazdu** T. N. S. W. **przed laty 13 chyba najlepiej świadczy o tendencjach** tego towarzystwa odnośnie do nauczycieli seminarjalnych i seminarjów. Nikt nigdy nie bronił nauczycielowi seminarjum, bez względu na jego kwalifikacje, należenia do T. N. S. W., owszem z radością witano każdego, o czem mogą zaświadczyć setki kolegów. Natomiast mogę stwierdzić, że związki czy towarzystwa naucz. szk. powszechnych obwarowały się w swych statutach paragrafami, niedozwalającemi przyjmować nikogo, kto nie był nauczycielem dawniej t. zw. ludowym, dziś t. zw. powszechnym. Jeżeli w ostatnich czasach zmieniono odpowiednie paragrafy, wiadomo, że stało to ze względów którenu tu bliżej zajmować się nie będę.

Rzekome zwalczanie przez T. N. S. W. szkoły 7-letniej powsz. jest taksamo legendą, jak tyle innych legend o tem towarzystwie krążących. Nikt nie zaprzeczy, że nie kto inny tylko właśnie T. N. S. W. (Koło krakowskie i inne) opracowując plany szkoły średniej **przed wojną**, wysunęło postulat 7 kl. szkoły powszechnej. Że ją inaczej pojmowało niż je **dziś** pojmuje nauczycielstwo szkół powszechnych, to różnica poglądów w odniesieniu do obu typów szkół — ale nie walka przeciw szkole powszechnej. **A to są dwie różne rzeczy!**

Jeżeli wspominam tu o tem wszystkiem to nie z żadnych innych względów, jak tylko, by bynamniej szkicowo wykazać kolegom bałamuconym z różnych stron, jak wyzyskuje się ich łatwowierność, jak wskazuje się do zwalczania dziwolągi, które w rezultacie okazują się mglistymi majakami.

Robi się także zarzut T. N. S. W. że jest za mało radykalne w swych poczynaniach a przedewszystkiem w żądaniach odnośnie do nauczycielstwa seminarjalnego. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że radykalne wystąpienia — poza efektem chwilowym i zewnętrznym — niezawsze cel osiągają. Ponadto — cóż stoi na przeszkodzie, by nauczyciele seminarjalni odezwali się głośno w swoich sprawach zamiast na uboczu krytykować, analizować a w rezultacie nie pomóc **swej organizacji, która pierwsza** dla nich swe podwoje otwarła w urzeczywistnieniu postulatów. Zwłaszcza dziś, gdy T. N. S. W. przychodzi z projektem nowego statutu, w którym dano prerogatywy autonomiczne sekcjom szkół zawodowych i seminarjów naucz. czas najwyższy, by nauczycielstwo seminarjów w zupełności skupiło się w T. N. S. W. i jego sekcjach autonomicznych dla zrealizowania swych postulatów, tak odnośnie do zakładów, w których pracują jak i odnośnie do nauczycielstwa seminarjalnego. Toteż sądzę, że w interesie naszym własnym winien z dzisiejszego Zjazdu wyjść apel do wszystkich kolegów, by skupili się w sekcjach seminarjalnych T. N. S. W. a nie kokietowali z innemi organizacjami i nie chodzili luzem, gdyż to im przyniesie największą szkodę. **Dla nauczyciela szkoły średniej, czy jest ona szkołą ogólnokształcącą czy zawodową, jak np. seminarium, powinno być miejsce tylko w organizacji nauczycieli szkół średnich a nie innych!**

Inaczej może się stać to, co się już słyszy z wielu stron, że skoro nauczycielstwo seminarjalne ciąży tu i ówdzie do organizacyj naucz. szkół powsz. to trzeba je traktować jak nauczycielstwo szkół powszechnych pod każdym względem a to tak co do praw jak co do i obowiązków. Czy to wyszłoby na korzyść nauczycielstwu seminarjalnemu, niech koledzy i koleżanki sami osądzą.

Jeżeli nad sprawą przynależności organizacyjnej zatrzymałem się nieco dłużej to tylko dlatego, by na tem tle uwypuklić inne momenty, dotyczące naszego położenia i naszych postulatów.

Nie da się zaprzeczyć, że źle jest z nauczycielstwem wogóle, że źle jest z nauczycielstwem seminarjalnem. A powinno być inaczej! Nie przesadzę twierdząc, że praca nauczyciela seminarjum jest pracą tego rodzaju, że winien on w zupełności oddać się na usługę ideom, którym służy seminarjum, że treścią jego życia winno być oddanie się służbie wychowania i wykształcenia przyszłych wychowawców ludu. Żadna inna szkoła nie łączy w sobie tak ściśle pracy wychowawczo- naukowej jak seminarjum, co wymaga bezwzględnego spalania się na stosie ofiarnym służby ideowej. Wszak wypuszczamy gotowych ludzi, gotowych obywateli, krzewicieli kultury i zdrowych haseł państwowych i narodowych. Toteż nauczyciel seminarjalny musi być wolny od wszelkich trosk materjalnych, by sprostać swemu zadaniu musi być do pewnego stopnia nawet wyróżniony na korzyść w obciążeniu obowiązkami, by móc pracować nad sobą i doskonalić się w metodach pracy nauczycielskiej, której musi być wzorem. A i wzgląd inny, zdobywanie dla seminarjów najlepszych sił, przemawia za tem, by nauczyciela seminarjum inaczej nieco postawić. Zrozumiały to rządy zaborcze. W byłym zaborze pruskim pobudowano wspaniałe gmachy z mieszkaniami i wszelkiemi wygodami dla nauczycieli seminarjów, pobory ich były wcale wysokie. Nic też

dziwnego, że nauczyciele takiego, tą stroną materjalną dobrze postawioną, wiązano do śmierci z danym zakładem i pracą w zakładzie, że zmuszano go moralnie do oddania się w zupełności pracy nad kształceniem nauczycieli. A choć grały tu rolę względy polityki eksterminacyjnej — to nie da się zaprzeczyć, że zrozumiano doniosłą rolę nauczyciela seminarjalnego. A i w b. zaborze austrjackim postulat wyróżnienia specjalnie trudnej pracy nauczyciela seminarjalnego bliski był zrealizowania w postaci osobnego dodatku a to tak celem zyskania jak najlepszych sił jak i odznaczenia już pracujących z całem oddaniem się na niwie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

Jak dziś wygląda nauczyciel seminarjum? W tak ciężkich dla państwa chwilach, jakich świadkami i uczestnikami także jesteśmy, nie chciałbym do kielichów goryczy, nauczycielstwu w ostatnich czasach podawanych dolewać nowych goryczy. Żyjemy w czasach przełomowych — nie wiemy, co jutro przyniesie. Ale to wiemy, że o ile chodzi o zapewnienie nauczycielowi seminarjalnemu jego wybitnego stanowiska wśród nauczycielstwa — nie zrobiono poprzednio właściwie nic. Mogą tu miarodajne czynniki znaleść na to i na owo odpowiedź, nie znajdą jej jednak na postulat zasady, że nauczycielowi seminarjalnemu należało się stanowisko wyróżniające. Natomiast nie oszczędzono mu wielu przykrych ukłuć, naprawdę niesłusznych i bardzo przykrych. Czy mam wspomnieć o tak przykrych momentach jak różnorodne interpretowanie ustawy uposażeniowej w różnych kuratorjach odnośnie do tz. wychowawstwa w szkole ćwiczeń? Czy mam wspomnieć o nieopartem na niczem wstrzymaniu wypłat za to wychowawstwo — w następstwie czego wielu kolegów potraciło to co się im słusznie należało i co ich koledzy w innych kuratorjach pobrali? Czy wspomnieć o tem, że ostatnio jeszcze przed ustawą sanacyjną zniesiono wynagrodzenie za **faktyczny** udział w konferencjach tz. informacyjnych i krytycznych dla kandydatów a to tak nauczycielom szkół ćwiczeń jak i nauczycielom na kursach, **faktycznie** biorących udział w tych konferencjach?

Ostatnio na skutek ustawy sanacyjnej zniesiono wynagrodzenie za wychowstwo i na kursach. Pytam, gdzie więcej potrzeba tej opieki wychowawczej jak nie w seminarjum? Czy jest który dyrektor więcej obarczony pracą biurową i więcej pozbawiony możności spełnienia swego właściwego instruktorskiego zadania niż dyrektor Seminarjum? Dano nam za to drogich i bardzo autorytatywnych instruktorów, którzy mało instruują a wiele krytykują i za wiele przybierają pozy wizytatorskiej! To wszystko i wiele, wiele innych momentów z życia nauczyciela seminaryjnego to pozornie drobiazgi ,lecz jak one sięgają głęboko w sprawę zrozumienia czy niezrozumienia stanowiska nauczyciela seminarjalnego! Gdyby to zrozumienie było w sferach miarodajnych, nie dziś ale przed laty kilku, u kolebki budowy naszego szkolnictwa seminarjalnego — położenie nasze materjalne byłoby dziś mimo ciężkich czasów inne a stanowisko nasze również inne.

Mówi się u nas wiele o tz. współpracy władz szkolnych z nauczycielstwem. Podkreślam słowo, że **mówi się, ale** nie możemy tej współpracy zaobserwować. Może ta współpraca jest, ale tylko chyba z jedno-

stkami lub jakiemiś, grupami, lepiej widzianemi. **Z ogółem nauczycielstwa seminarjalnego tej współpracy nie zauważyliśmy.**

Czy pytano nas o zdanie przy układaniu programów seminarjalnych lub programów szkoły powszechnej, o której także mamy coś do powiedzenia? Czy pytano nas o regulaminy egzaminów dojrzałości? Jeden skromny artykuł w „Pedagogjum" na temat tego regulaminu wywołał zaraz reakcję we formie uzupełnień czy wyjaśnień do regulaminu! Przy opracowaniu brakło praktyków, którzy chyba mieli coś do powiedzenia! Nie wiemy, co się tam w kuźni seminarjalnej kuje nowego — to jednak wiemy, że nas nie pytają i często o nas i o naszej pracy sądzą, **bez nas!**

To wszystko składa się na niezbyt wesoły obraz naszego położenia. Nie wchodzą tu w grę tylko momenty natury materjalnej, choć ich nie pomijamy i pomijać nie chcemy, ale cała polityka wobec nas, polityka obliczona na bardzo krótką metę a czasem i krótkowzroczna.

Na tem tle uwypuklają się i nasze postulaty. Jakkolwiek pojawiają się one w chwili ciężkiego przesilenia finansowo-gospodarczego w państwie i może na razie nie mają widoków pełnej realizacji, to jednak winny one być wskazówką dla naszych działań i poczynań w teraźniejszości i przyszłości. Do zrealizowania ich dążyć będziemy legalnymi środkami stale i konsekwentnie w imię dobra szkoły polskiej, w imię dobra narodu i jego przyszłości.

Dr. A. Mikulski (Kraków).

(Uchwały powzięte przez Zjazd w związku z powyższym referatem podajemy osobno).

III. Zjazd Sekcyj Seminaryjnych.

Tegoroczny, trzeci z rzędu Zjazd Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W. odbył się we Lwowie w dniu 7 kwietnia 1926 w auli I. Seminarjum naucz. żeńskiego im. A. Asnyka we Lwowie. Na Zjazd przybyli delegaci Sekcyj ze wszystkich stron Polski (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk, b. Kongresówka, Małopolska, Wołyń, Polesie) oraz liczni goście. Jawili się nadto liczni przedstawiciele kuratorjum O. S. Lwowskiego a to pp. Kurator Sobiński, naczelnicy i wizytatorzy: Piątkowski, Matijów, Horwath, Witwicki, Kamiński, Żukowski, Piotrowicz oraz reprezentanci kurji metropolitalnej w osobie ks. kan. Dziurzyńskiego, D. O. K. i generała Sikorskiego, generał Dr. Zieliński i województwa: wicewojewoda Eckhardt. Z. Gł. T. N. S. W. reprezentował wiceprezes Kwiatkowski, Okręg lwowski T. N. S. W. prezes prof. L. Bykowski. Związek inspektorów reprezentowali pp. Wańczura, Zaklika i Jankowski, Stowarzyszenie Chrz. - Narod. prezes Szczurkiewicz, lwowskie „Ognisko" Związku Pols. N. Szk. powsz. p. M. Smulikowska. W południowych obradach wziął nadto udział wiceprezes Z. Gł. Związku N. S. Powsz. poseł Smulikowski. — Po godz. 10 rano rozpoczęto obrady. Jako gospodarz domu powitał zebranych Dyr. Dr. Nittmann, poczem prezes Z. Gł. S. S. Dr. Antoni Mikulski otworzył krótkiem przemówieniem obrady, powołując do prezydjum dyr. J. Zagrodzkiego z Rzeszowa, Ant. Stadniczeń-

kową z Torunia i Stan. Paluchowskiego z Krzemieńca a na sekretarzy pp. Zgodzińskiego i Kopystyńskiego ze Lwowa oraz Chruściela z Rzeszowa. Przewodnictwo obrad spoczywało w rękach Dr. A. Mikulskiego. Imieniem Z. Gł. T. N. S. W. przemówił wiceprezes St. Kwiatkowski z Warszawy i wyraził zapewnienie życzliwego stosunku i gorliwego poparcia ze strony Z. Gł. T. N. S. W. dla tego odłamu nauczycielstwa, które ma wychować zastępy nauczycieli szkół powszechnych jako pionierów odrodzenia narodu.

I. Protokół ostatniego Zjazdu S. S. odbytego we Wilnie dnia 17 kwietnia 1925 r. przyjęto i zatwierdzono.

II. Następnie prof. Uniw. Jagiell. **Dr. Stanisław Kot** wygłosił referat na temat: **„Znaczenie nauki historji wychowania w seminarjach naucz."**. (Jak potraktować zagadnienia filozoficzne i socjologiczne w związku ze zjawiskami pedagogicznemi). W świetnie ujętym referacie zaznaczył prelegent, że nauka historji wychowania była dawniej przedmiotem oschłym i nudnym, bez względu na metody, jakie przy jego nauczaniu stosowano (biograficzną względnie metodę lektury fragmentów lub całości) — ożywił go jednak nowy prąd, zapoczątkowany przez socjologa Dürkheima. Dziś na zachodzie w zakres nauki tego przedmiotu wchodzą zagadnienia z historji filozofji, historji powszechnej a przedewszystkiem z socjologji. Pod koniec referatu wysunął prelegent problem, kto winien udzielać tego przedmiotu w seminarjach a oświetliwszy krytycznie dawną i obecną w tej mierze praktykę (dawniej z urzędu dyrektor, dziś z urzędu nauczyciel przedmiotów pedagogicznych) oświadczył się za tem, że przedmiotu tego winien udzielać właściwie nauczyciel historji, mający wykształcenie pedagogiczne. — Referat przyjęto hucznemi oklaskami. W dyskusji nad referatem zabierali głos:

P. Lubczyński (Lwów) domagał się ustosunkowania przedmiotów naukowych w seminarjach proponując, aby j. polski, historja, nauka o Polsce i przedmioty pedagogiczne stanowiły zręb programu naukowego.

P. Wołowska (Warszawa) rozstrząsała praktyczne rozwiązanie problemu, wysuniętego przez referenta.

P. Woźnowski (Krzemieniec) radził zobowiązać przyszłych nauczycieli historji w seminarjach, by byli przygotowani także do nauczania historji wychowania.

P. Dyr. Nittmann (Lwów) roztrząsał problem ustosunkowania nauki historji do nauki historji wychowania i radził zagadnienia wysunięte przez referenta ująć w tezy i rozesłać dla dyskusji do Rad Pedagogicznych seminarjów — a wyniki dyskusji omówić na najbliższym Zjeździe.

Dyr. Mikulski (Kraków) zaznaczył, że w związku z referatem wysuwa się także zagadnienie **specjalnego przygotowania nauczycieli** dla seminarjów jako zakładów o odrębnym charakterze. Postulat ten wysuwał mówca już dawniej na zjazdach, dziś go ponawia.

Na poruszone przez mówców kwestje odpowiedział wyczerpująco prof. Kot i obiecał w myśl życzeń dyr. Nittmanna ująć w tezy wysunięte przez siebie problemy i udzielić je redakcji „Pedagogjum" do zużytkowania.

III. Następnie objął przewodnictwo Dyr. Dr. K. J. Nittmann a Dr.

A. Mikulski wygłosił referat na temat: **„Nasze dzisiejsze położenie i nasze postulaty“**. (Referat ten drukujemy w całości w tym numerze). Po przerwie obiadowej rozpoczęto nad referatem dyskusję. Zabierali w niej głos:

P. Rogowska (Warszawa) oświadcza się przeciw wnioskowi referenta w sprawie zamknięcia niektórych seminarjów i uważa go raczej jako dyrektywę dla Z. Gł. S. S. a nie jako bezwzględne żądanie. Co do 6-letniego seminarjum uważa za wskazane pozostawienie obecnego 5-letn. seminarjum a stworzenie raczej kursów, celem specjalizacji.

Dyr. Waga (Poznań) uważa, że zniesienia niektórych seminarjów, nie mających własnego pomieszczenia, nie da się uniknąć. Oświadcza się za 6-letniem seminarjum, które mogłyby nawet przynieść pewne oszczędności, gdyż kandydaci 6 kursu mogliby uczyć w szkole ćwiczeń (jak było w zab. pruskim). Nadto radzi uzgodnić niektóre postulaty referenta z odnośnemi postulatami ogółu nauczycielstwa szkół średnich.

P. Nowicka (Lwów) przemawia za równomiernem traktowaniem spraw uposażeniowych i porusza sprawę wychowawstwa w seminarjach.

P. Kmieć (Bydgoszcz) wypowiada się przeciw nowemu projektowi uposażeń, który specjalnie krzywdzi nauczycieli muzyki i przedmiotów technicznych.

Dyr. Mikulski (Kraków) odpowiada, że projekt ten nie ma widoków przejścia i że w swej pierwotnej formie musiałby być zwalczany.

Dr. Radzikowski (Warszawa) oświadcza, że całe nauczycielstwo seminarjalne winno należeć do T. N. S. W. Wypowiada się przeciw 6-letn. seminarjum, a raczej za seminarjami podagogicznemi nowego typu. Co do innych postulatów radzi je uzgodnić z innemi sekcjami.

Dyr. Nittmann (Lwów) wypowiada się za ustaleniem wymogów przy egz. wstępnym, za daleko idącą selekcją przy przyjmowaniu do seminarjów i za nadaniem V kursowi więcej charakteru zawodowego, przyczem należałoby po IV kursie wprowadzić egzamin z przedmiotów ogólnokształcących, a po V roku egz. praktyczny. Zdaniem mówcy należałoby co pewien czas urządzić dla nauczycieli seminarjów krótkie kursy, celem zapoznania ich z najnowszemi zdobyczami poszczególnych dziedzin wiedzy. Również należałoby urządzać zwiedzanie wzajemne seminarjów.

P. Woźnowski (Krzemieniec) ujmuje wnioski referenta w 3 grupy postulatów i oświadcza się za solidarnem bronieniem interesów naucz. seminarjów. Wypowiada się również za równomiernem rozłożeniem ofiar na wszystkie sfery społeczne, a nie żądanie ich tylko od nauczycielstwa. Ostro domaga się tępienia nadużyć.

P. Niweliński (Stary Sącz) jest za uzależnieniem wymiaru godzin obowiązkowych dla nauczycieli także od stanu zdrowia i wydajności pracy. Nadto apeluje o poparcie dla jedynego pisma poświęconego sprawom seminarjów tj. „Pedagogjum“.

P. Klóskowski (Poznań) godzi się z p. Wagą w sprawach zamknięcia niektórych seminarjów.

Dyr. Dr. Jasiewicz (Nieśwież) żąda ustawowego określenia kwalifikacyj nauczycieli seminarjów, którzy winni mieć wykształcenie uniwersyteckie.

P. Kmieć (Bydgoszcz) staje w obronie tych, którzy tego wykształ-

cenia nie mają, a dzięki pracy nad dalszem kształceniem się znakomicie spełniają swe zadanie.

P. Lubieniecka (Mogielnica) omawia niezrozumienie pewnego odłamu nauczycielstwa seminarjalnego w sprawie organizowania się w sekcyj seminarjalnych.

Dyr. Zagrodzki (Rzeszów) żąda, by „Pedagogjum" drukowało wiadomości z ruchu w sekcjach.

P. Orłowska (Leszno) porusza piekącą dla Wielkopolski sprawę wydania dyplomów, na które nauczycielstwo długo już czeka tracąc wiele materjalnie.

P. Klóskowski (Poznań) wykazuje, że część dyplomów przyznano już tym, którzy **później** o nie prosili a nie otrzymali ich ci, którzy wcześniej wnieśli podanie.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono łącznie z referatem szereg wniosków referenta i mówców. (Wnioski te podajemy łącznie razem poniżej).

IV. Następnie Dyr. Mikulski złożył krótkie (ze względu na spóźnioną porę) **sprawozdanie z działalności Z. Gł. Sekcji Seminaryjnej T. N. S. W.** Praca Z. Gł. szła w dwóch kierunkach tj. w kierunku organizacyjnym i obrony interesów nauczycielstwa seminarjalnego.

Z. Gł. Sekcji względnie Wydział Z. Gł. odbył kilka posiedzeń, na których zajmował się sprawami organizacyjnemi i zawodowemi. Przeprowadzono szereg korespondencyj z okręgami, wydano okólniki do gron naucz. o organizowanie sekcyj, uzyskano w Z. Gł. T. N. S. W. zarządzenie (przed zmianą statutu), że delegaci sekcyj wchodzą jako wizyliści do Zarządów Kół i Okręgów T. N. S. W., uznano „Pedagogjum" jako organ Sekcyj i zorganizowano szereg sekcyj przy Kołach T. N. S. W.

Zarząd Główny interweniował kilkakrotnie w Ministerstwie WR. i OP. i w Kuratorjum O. S. Lwów w sprawie niewypłacania nauczycielom szkół ćwiczeń w Kuratorjum okr. szk. lwowskiego wynagrodzeń za wychowawstwo, a to tak za rok 1924/25 jak i za rok 1925/26. Interwencja była skuteczna. Nadto Z. Gł. S. S. interweniował w sprawie mieszkań służbowych nauczycieli seminarjalnych (w Poznańskiem), w sprawie przyspieszenia w wydawaniu dyplomów, w sprawie przyznawania zastępcom dyrektorów należnych dodatków. Zajmował się również sprawą artykułu X. Lorensa „O ćwiczeniówkach" i zaprotestował przeciw umieszczaniu podobnych artykułów w organie T. N. S. W., dalej sprawą wiecu urzędniczego w Poznaniu, na którym powzięto uchwały przeciw nauczycielstwu oraz szeregiem spraw drobniejszych.

Po krótkiej dyskusji uchwalono Z. Gł. Sekcji Seminarjalnej absolutorjum z działalności i podziękowanie za pracę w trudnych warunkach.

V. Po przerwie dokonano wyboru nowego Zarządu Sekcji.

Prezesem Zarządu Głównego S. S. wybrany ponownie jednomyślnie Dr. Antoni Mikulski (Kraków). Do Zarządu weszli: Dyr. Dr. K. J. Nittmann (Lwów). Dr. P. Hrabyk (Kraków), Dr. M. Estreicherówna (Kraków), Z. Wołowska (Warszawa), Dr. T. Radzikowski (Warszawa), W. Knechtel (Toruń), L. Klóskowski (Poznań), Dr. W. Jasiewicz (Nieśwież) i St. Paluchowski (Krzemieniec). Nadto P. Z. Dąbrowski (Lwów) i dwie osoby, mające być kooptowane z Krakowa jako zastępcy.

Wyboru dokonano jednomyślnie, dotychczasowemu przewodniczącemu Dr. A. Mikulskiemu wyrażono uznanie wśród oklasków.

Dyr. Mikulski dziękując za wybór wezwał do dalszej pracy i szerzenie ideji organizacyjnej wśród nauczycielstwa seminarjalnego pod sztandarem T. N. S. W.

VI. Wnioski odrębne złożyli: P. Rudnicki (Sambor), Cramerowa (Przemyśl), Rogowska (Warszawa), Orłowska (Leszno) i Niweliński (Stary Sącz).

Umieszczamy je niżej łącznie z wnioskami, płynącemi z referatu Dra A. Mikulskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący obrady o godz. 8 wieczorem, poczem odbyło się zebranie koleżeńskie w hotelu Europejskim.

Uchwały Zjazdowe.

W związku z referatem „Nasze dzisiejsze położenie i nasze postulaty“ powziął III Zjazd Skcyj Sminaryjnych T. N. S. W. odbyty dnia 7-go kwietnia 1926 we Lwowie następujące uchwały:

1) Zjazd wyraża przekonywanie, że nauczycielstwu seminarjalnemu ze względu na jego szczególnie trudną i odpowiedzialną pracę nad przygotowaniem kadr nauczycielstwa szkół powszechnych należy się specjalna opieka sfer miarodajnych pod każdym względem.

2) Zjazd domaga się przywrócenia w szkole ćwiczeń wynagrodzenia za wychowawstwo klasowe o ile będzie przywrócone w innych średnich szkołach.

3) Zjazd domaga się przywrócenia nauczycielstwu seminarjalnemu wynagrodzenia za udział w konferencjach metodycznych z kandydatami.

4) Zjazd domaga się przywrócenia wychowawstwa oraz wynagrodzenia za nie na kursach. Tworzenie stanowisk jakichś generalnych wychowawców w seminarjach uważa Zjazd ze względu na specjalny charakter tych zakładów wprost za szkodliwe.

5) Zjazd domaga się przyznania względnie zatrzymania w seminarjach instytucji sekretarzy a to celem odciążenia dyrektorów w ich biurowej pracy i umożliwienia im spełniania swych zadań pedagogiczno-dydaktycznych.

6) Zjazd domaga się zniesienia instytucji instruktorów ministerjalnych jako zbytecznej i drogiej a nie dającej spodziewanych korzyści.

7) Zjazd domaga się, by przy wszelkich poczynaniach władz szkolnych, mających na celu zmianę programu czy wprowadzenie jakiej inowacji wzywano nauczycielstwo seminarjalne przez ich organizacje tj. Sekcje Seminarjalne T. N. S. W. do wyrażenia swej opinji o mających się wprowadzić zmianach, regulaminach itp.

8) Zjazd wyraża przekonanie, że obecne 5-letnie studjum okazało się wobec ogromnego materjału, zawartego w programach niewystarczające i że należałoby studjum to rozciągnąć na lat 6 a do pracy nad nowymi programami wezwać nauczycielstwo seminarjalne.

9) Zjazd uważa, że młodzież seminarjalna jest przeciążona nauką i że wymiar lekcyj tygodniowo nie powinien przekraczać maksymalnej

liczby 32 lekcyj, a w związku z tem domaga się zmiany obecnych programów.

10) Zjazd domaga się przywrócenia w seminarjach nauki pisma (kaligrafji), jako przedmiotu pierwszorzędnej wagi dla przyszłych nauczycieli.

11) Zjazd zwraca się z gorącą prośbą do Ministerstwa WR. i OP. by w swej polityce budowlanej uwzględniało przedewszystkiem potrzeby seminarjów i wszelkimi sposobami dążyło do przysporzenia seminarjom należytych pomieszczeń, odpowiadających warunkom postępu, higjeny i nowoczesnych wymagań.

II. a) Zjazd apeluje do kolegów, stojących dotąd poza organizacją Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W. aby we własnym dobrze zrozumiałym interesie utrzymania seminarjów przynajmniej na poziomie szkół średnich, zjednoczyli się w organizacji Tow. Naucz. Szk. śr. i wyższych.

b) Zjazd wzywa tak członków S. S. jak również i stojących poza S. S. kolegów, pracujących w seminarjach do popierania i prenumerowania „Pedagogjum" jedynego organu, poświęconego wyłącznie sprawom seminarjów nauczycielskich.

Poza temi uchwałami powziął Zjazd następujące uchwały na wniosek poszczególnych Sekcyj:

1) Zjazd uznaje za pożądane zapoznanie się seminarzystów V kursu z działalnością Towarzystw oświatowych a mianowicie Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Szkoły Ludowej i Towarzystwa Czytelń ludowych. Sekcje seminaryjne powinny w tym celu zorganizować odpowiednie wykłady przy pomocy wizytatorów tych towarzystw. (Wniosek sekcji warszawskiej).

2) Zjazd domaga się, by w razie konieczności zwinięcia seminarjum lub szkoły ćwiczeń władze szkolne zapewniły nauczycielom tych szkół etaty nauczycielskie w szkołach państwowych odpowiednio do posiadanych kwalifikacyj z zaliczeniem wszystkich lat pracy i przyznaniem poborów, co najmniej w dotychczasowej wysokości. (Wniosek L. Rogowskiej z Warszawy).

3) Zjazd domaga się wobec zniesienia preparand utworzenia kursów przygotowawczych w tych Seminarjach, gdzie tego zajdzie potrzeba i to od 1. IX. 1926 oraz wydanie na czas programów dla tych kursów. (Wniosek Sekcji semin. w Lesznie).

4) Zjazd domaga się ustalenia norm odnośnie do egzaminów wstępnych i to już w br. szkolnym. (Wniosek Sekcji semin. w Starym Sączu).

5) Zjazd domaga się, by lekarze szkolni wydawali wszelkie zaświadczenia dla uczniów **bezpłatnie.** (Wn. S. S. w Starym Sączu).

6) Zjazd domaga się zniesienia instytucji lekarzy szkolnych i dentystów **w jej obecnej formie** jako zbyt kosztownej a nie dającej należytych korzyści. Natomiast wyraża żądanie, by dla każdego seminarjum na całym obszarze Rzplj. mianowany był osobny lekarz zakładowy i dentysta zakładowy. (Wn. S. S. w Starym Sączu).

7) Zjazd domaga się zaprowadzenia opłat stemplowych od świadectw okresowych i końcowych. (Wn. S. S. w Starym Sączu).

8) Zjazd domaga się, by każdy nauczyciel kursów i szkoły ćwiczeń

mógł choć raz w roku wyjechać do innego zakładu, wskazanego przez władze szkolne celem hospitowania wzorowych lekcyj swego przedmiotu lub swej klasy. (Wn. S. S. w Samborze).

9) Zjazd domaga się, by najmniej co 3 lata urządzały władze szkolne w miastach uniwersyteckich kilkudniowe kursy informacyjne dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów a to celem poinformowania ich o najnowszych postępach w zakresie ich specjalności. (Wniosek S. S. w Samborze).

10) Zjazd domaga się, by na kursach I, II i III powiększono liczbę godzin języka polskiego o jedną kosztem nauki przedmiotów grupy technicznej. Na k. IV należy również liczbę godzin języka polskiego powiększyć o jedną. (Wn. S. S. w Samborze).

11) Zjazd domaga się wprowadzenia taksy za egz. wstępne do seminarjów w kwocie 10 zł. Taksa ta winna być rozdzielana między egzaminatorów. (Wn. S. S. w Samborze).

12) Zjazd domaga się od Z. Gł. S. S. by polecił Sekcjom Seminaryjnym przedyskutować Regulamin egz. dojrzałości i przedłożyć odpowiednie wnioski. (Wn. S. S. Przemyśl).

13) Zjazd poleca Z. Gł. S. S. poczynić starania u Władz celem uwolnienia swych członków, pracujących na terenie województwa poznańskiego od uciążliwych podatków komunalnych podwójnie pobieranych (przez województwo i komuny), od których wolni są urzędnicy w innych dzielnicach Polski. (Wn. S. S. w Koźminie).

Recenzje i sprawozdania

Ks. W. Gadowski, Podręcznik psychologji wychowawczej. Tarnów. Stron 235.

Autor zaznacza na wstępie, że podręcznik dostosował do planu ministerjalnego, obowiązującego w seminarjach nauczycielskich, chociaż w niektórych szczegółach mniej ważnych od niego się odchyla. Po wiadomościach wstępnych i metodycznych, omawia warunki badań psychicznych, jak: system nerwowy, mózg, samowiedza i poczucie jaźni, uwaga i jej kształcenie. Z następnych trzynastu rozdziałów przeznacza cztery na poznanie zmysłowe i rozumowe, pięć na popędy, uczucia i temperamenty, trzy na wolę i charakter, a jeden na stany duszy nieprawidłowe, jak hypnoza, niedorozwój umysłowy i obłęd.

Rzecz opracowana jest w sposób indukcyjny, tj. przytacza na wstępie rozdziału znane zjawiska psychiczne i analizując je dochodzi do praw psychicznych, co sprawia, że całość pociąga jasnością i przystępnością. Młodzieży seminarzyckiej dzieło to ułatwi naukę w wyższym stopniu niż podręczniki dotychczasowe. Wyjaśniwszy główne prawa, wskazuje autor ich sposób zastosowania w stosunkach wychowawczych, co ożywia wykład, pomaga do lepszego poznania i ocenienia prawd przerobionych i uczy je wiązać z życiem. Pod tym względem wyróżnia się dzieło korzystnie od podręczników Stouta i Titchenera, a jest krótsze, łatwiejsze i wszechstronniejsze od pracy Borowskiego. Jeźli chcemy, by nauczyciele przy nauczaniu i wychowaniu nie postę-

powali szablonowo, lecz kierowali się motywami i warunkami psychologicznemi, to najskuteczniej możemy to osiągnąć przez łączenia psychologji z pedagogiką, a następnie pedagogiki z psychologją.

Unikając kwestyj zawiłych, wyjaśnia podręcznik obszerniej sprawy zasadnicze, przyczem uwzględnia rezultaty badań najnowszych. Przy każdej funkcji psychicznej omawia krótko jej rozwój od lat niemowlęcych, przez co wkracza w naukę o dziecku (pedagogję), a zarazem podaje główne sposoby mierzenia owych funkcji i opisuje ważniejsze przyrządy psychometryczne. Swoją drogą opisy nie zastąpią rycin i wykresów, przeto radzimy autorowi, by w nowem wydaniu dodał ryciny. Ufamy, że Ministerstwo zaleci ten podręcznik, a wówczas potrzeba nowego wydania rychło się okaże. Dobrze uczynił autor, że do wszystkich seminarjów nauczycielskich (o ile wiemy) rozesłał po egzemplarzu okazowym, prosząc profesorów przedmiotów pedagogicznych, by raczyli mu nadesłać swoje uwagi. W ten sposób — i tylko w ten sposób — nowe wydanie może doznać wielu ulepszeń.

Wskazówki (str. 36), jak należy urządzać wycieczki szkolne, przyczynią się niewątpliwie do podniesienia wartości ruchu wycieczkowego. Szersze owówienie popędu naśladowczego, uczucia godności osobistej, oszczędności, poczucia sprawiedliwości wypełnia lukę dotkliwą w podręcznikach dotychczasowych i okaże się również pożytecznem, jak leczenie woli metodą zapobiegającą (str. 207) i kształcenie charakteru. Podkreślenie typu dżentelmena polskiego (str. 220) pobudza do powtórzenia i skupienia całej psychologji i może rozpalić w sercach młodzieży zapał ku ideałowi uszlachetniającemu.

Pod wpływem Herbarta i psychologów asocjacyjnych dydaktyka żądała by pojęcia tworzyć, drogą przerabiania lub odnawiania poglądów i wyobrażeń, a następnie drogą ich porównywania. Tymczasem praktyka szkolna poprzestawała najczęściej na jednym poglądzie i osiągała niezłe wyniki. Rozdźwiękowi temu zapobiega podręcznik przez staranne rozróżnianie pojęć bezpośrednich, do których jeden pogląd wystarcza — od pojęć refleksyjnych, wymagających kilku poglądów lub wyobrażeń. Nietylko zatem młodzież seminarzycka, ale i nauczyciele, którzy nie przeszli specjalnego kursu pedologicznego, mogą z podręcznika wiele skorzystać.

Do przejrzystości przyczynia się zastosowanie czcionek mniejszych w ustępach mniej ważnych, a przedewszystkiem podkreślanie tłustym drukiem głównej myśli w każdym ustępie. Pożytecznym również jest alfabetyczny spis badaczy i rzeczy omówionych. Cena księgarska (Kwiczala, Tarnów) wynosi 4 zł. 50 gr.; u autora w Tarnowie 3 zł. 20 gr. i na porto 50 gr. **G.**

Rusk R. Robert. Pedagogika eskperymentalna. Przełożył **Zygmunt Ziembiński**. Bibljoteka przekładów dzieł pedagogicznych T. 3. Książnica-Atlas, Lwów 1926 str. 391.

Szczera wdzięczność i uznanie należy się w pełni tłómaczowi, za przyswojenie polskiej literaturze pedagogicznej tak pięknego i zajmującego dzieła jakiem jest książka angielskiego uczonego pedagoga Roberta R. Ruska. Oparta na wiekopomnem dziele Meumanna „Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik”, na dziele Thorn-

dike'a Educational Psychology oraz Whipple'a Manual of Mental and Physical Tests odsłania czytelnikowi bezmiar zagadnień pedagogicznych już drogą analizy rozwiązanych i tyleż zagadnień nowych, oczekujących rozwiązania. Pozwala ona początkującym zaznajomić się z zakresem pedagogiki eksperymentalnej a doświadczonych ciągnie prawie do twórczej współpracy z tymi, którzy rozumiejąc, iż wychowanie i nauczanie dzisiejsze musi oprzeć się na metodzie o naukowej ścisłości, dążą całą siłą swoich umysłów do tego, aby naukę o wychowaniu oprzeć na niewzruszonych podstawach. Książkę tą z rozkoszą czyta i wychowawca i specjalista jakiegoś przedmiotu naukowego, a powinien przeczytać ją każdy, komu zależy na dobrem wychowaniu i nauczaniu.

Dr. Piotr Hrabyk (Kraków).

Wiadomości bieżące.

Odznaczenia: Wśród osób, odznaczonych w rocznicę Konstytucji 3 Maja krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" — (Polonia Restituta) spotykamy nazwiska: Ks. Jana Filipiaka, dyrektora Semin. naucz. w Bydgoszczy, Dr. Antoniego J. Mikulskiego, dyrektora Semin. naucz. męsk. w Krakowie i Ks. Franciszka Skarbowskiego dyrektora Semin. naucz. żeńsk. w Stanisławowie.

Wyższe kursy nauczycielskie. W r. 1926/27 czynne będą Państw. Wyż. Kursy Naucz.: 1) w Krakowie (geogr. przyr.), 2) w Lublinie (fiz. mat.), 3) we Lwowie (geogr. przyr.), 4) w Poznaniu (fiz. mat. oraz śpiewu i wych. fiz.), 5) w Toruniu (human.), 6) w Warszawie (human., geogr., przyr., fiz. matem., rys. i robót), 7) w Wilnie (hum.). Liczba urlopów płatnych dla nauczycieli szkół powszechnych będzie znacznie ograniczona, natomiast udzielane będą urlopy za zwrotem kosztów zastępstwa i urlopy bezpłatne.

Termin składania podań wyjątkowo przedłużony do 15 kwietnia.

Z życia organizacyjnego.

(Na skutek życzenia, wyrażonego na ostatniem W. Zgr. S. S. wprowadzamy od dzisiejszego numeru nową rubrykę pod powyższym tytułem i prosimy kolegów o wiadomości z życia naszej organizacji. Red.)

Warszawa. Sekcja powstała we wrześniu 1925 a zarząd jej stanowili: kol. Władysław Rawdanowicz przew., Dr. Tadeusz Radzikowski zast. przew., Zofja Rogowska sekretarka. W czasie 1 września 1925 po koniec grudnia 1925 Sekcja odbyła 7 zebrań, przy zmiennym udziale (frekwencja wahała się od 6 do 20 osób) przedstawicieli 7 seminarjów. Reprezentowane były następujące seminarja: 1) męskie im. Konarskiego (państwowe), 2) żeńskie Katolickiego Związku Polek (prywatne), 3) męskie Tow. „Przyszłość" (prywatne), 4) żeńskie SS. Zmartwychwstanek (prywatne), 5) żeńskie Towarzystwa Szkolnego (prywatne), 6) żeńskie Koła b. wych. gimnazjum im. C. Zyberk-platerówny i 7) żeńskie w Radzyminie.

Przedmiot obrad stanowiły kwestje bieżące związane z organizacją Sekcji Seminarjalnej, z wyborem przedstawicieli Sekcji do Komisji

Referentów Koła Warszawsk. T. N. S. W. Obok tego dyskutowano nad postawą seminarjów prywatnych i społecznych wobec redukcji płac w szkołach państwowych. W związku z polemiką, jaką wywołał artykuł ks. Lorensa, drukowany w „Sprawach Towarzystwa", omawiano znaczenie szkoły ćwiczeń i praktyki pedagogicznej. Nad kształceniem nauczycieli dyskutowano w związku z projektem ustroju szkolnictwa ministra St. Grabskiego. Dyskusję na ten temat pobudził obszerny i gruntowny referat p. Teofila Szczerby „O kształceniu nauczycieli zagranicą".

W celu zbliżenia się ideowego z nauczycielami seminarjów nauczycielskich postanowiono popierać pismo „Pedagogjum", w celu bliższego poznania młodzieży seminarjalnej postanowiono zapoznać się z jej wydawnictwami. Nowy Zarząd Sekcji ukonstytuował się na zebraniu w dniu 23 kwietnia 1926 wybierając przewodniczącą Zofję Wołowską a na sekretarkę Marję Uklejską.

Okręgowy Zjazd S. S. okr. lwowskiego odbył się w dniu 1 maja 1926 w Krzemieńcu. Oprócz sprawozdań i wyborów Zarządu, wygłosił referat prof. J. Lubczyński na temat „Psychologiczne warunki nauczania w seminarjach naucz." Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w lekcjach połączonych.

Tarnów. W dniu 31 marca 1926 odbyło się zebranie organizacyjne Sekcji Semin. T. N. S. W. na którem wybrano Zarząd i omówiono program pracy. W skład Zarządu weszli: dyr. J. Prokop (przew.), Ks. dyr. J. Chrząszcz (zastępca przew.), Bolesław Jabczuga (sekretarz), Al. Komperda (skarbnik) oraz J. Friedberg, M. Godowski, M. Z. Łopatyner, J. Sobolewski i J. Szumski jako członkowie Zarządu. Delegatem S. S. do Koła T. N. S. W. jest dyr. J. Prokop. Do Sekcji wpisało się 36 osób.

Stary Sącz. Zorganizowano tu S. S. jako część Koła T. N. S. W. w Nowym Sączu. Przewodniczącym Sekcji jest kolega Aleksander Niweliński.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Treść numeru: D ą b r o w s k i P. Z. Uświadomienie zawodowe młodzieży seminarjalnej. (4). — M i k u l s k i A. Dr. Nasze dzisiejsze położenie i postulaty. — III. Zjazd Sekcyj Seminaryjnych we Lwowie. (Tok obrad i uchwały). — Oceny i sprawozdania. — Wiadomości bieżące. — Od Wydawnictwa.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 złotych. Numer pojedynczy 70 gr. Konto P. K. O. Kraków, Nr. 404.885.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Dr. Antoni J. Mikulski.